Nr. 163a. Dnia 14 czerwca. Sobota. Dnia 2 (12) czerwca 1884 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jes w nagłówku numeru wieczornego
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 18.

Dziś: Bazylego Dokt. Kościoła.
Niedziela: Wita i Modesta.
Poniedziałek: Benona B. Just. P. i Jolanty
Wtorek: Marcjana Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.
Zachód „ 8 „ 17.
Długość dnia godzin 16 minut 36.
Przybyło „ 8 „ 58

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 23 w.
Zachód „ 9 „ 32 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 11.

Sroda: Marka i Marcelina Męcz.
Czwartek: Gerwazego i Protazego M.
Piątek: Sylwerjusza Papieża.
Sobota: Alojzego Gonzagi.

— ***Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.***

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr wielki: „Favoritta" (opera wznowiona—występ p. Myszugi);—Teatr letni: (w ogrodzie Saskim): „Gałązka jaśminu" i „Trzpiotka";—Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Za piękna żona" i „Po drodze". ((Godzina 8 wieczorem.)

Wystawa inwentarza
na placu Ujazdowskim.

II. Bydło.

W szeregu wystawców w rzeczonym dziale spotykamy dobrze już znane, tak pod względem kierunku hodowli jak i wartości przedstawianych okazów, obory.

Rola więc sprawozdawcy ograniczyć się tu musi do krótkiej wzmianki o przedstawionych okazach ze wskazaniem kierunku w jakim hodowla jest prowadzoną.

Przytoczony na wstępie zarzut uczyniony naszej hodowli pod względem chwiejności i braku jasno wytkniętego celu, upada sam przez się skoro, zważywszy, iż też same obory, w jednym i tymże samym kierunku prowadzone, co roku obdarzają naszą wystawę świeżemi okazami, nie uciekając się bynajmniej do różnorodnych krzyżowań, co już dostatecznie dowodzi pewnego jasno wytkniętego celu i stosownie doń obranego kierunku hodowli.

Wykazaliśmy już na wstępie, iż kierunki te są i muszą być różne, tak wielkie bowiem zachodzą różnice w położeniu miejscowości, żyzności gleby, zasobów paszy, a co najważniejsza, w sposobie zbytu nabiału.

O ile sądzić można ze stosunku wystawionych żywych aparatów do wytwarzania mleka, czyli krów dojnych, do produktów z nich otrzymywanych, gospodarstwo nabiałowe znajduje się u nas jeszcze na bardzo niskim stopniu rozwoju. Dowodem tego są wysokie ceny dobrego masła i lepszych gatunków serów, oraz nader szczupły, prawie nic nie znaczący udział, jaki mleczarstwo bierze w wystawie.

W zaprzeszłym roku dział ten nie istniał wcale; jeden tylko okaz solonego masła przedstawiony do oceny sędziów pozyskał ich uznanie, lecz zwiedzająca wystawę publiczność wcale o nim nie wiedziała. Zeszłoroczna wystawa zdawała się świadczyć o znacznym postępie w tym kierunku; widzieliśmy bowiem okazy wyborowego masła dra Adolfa Jełowickiego, wybornej gospodyni p. Ryksowej, p. Jezierskiego, jako też sery rozmaitego gatunku. W bieżącym zaś roku znajdujemy na wystawie jeden tylko okaz masła solonego, wprawdzie wybitnie wyróżniający się tem, iż masło to zostało zbite, posolone i złożone dnia 30-go lipca r. 1883-go, a więc przed 10 i pół miesiącami. Okaz ten wszakże pochodzi ze stron odleglejszych, jak również i próbka masła świeżego lekko tylko posolonego, zbitego dnia 6-go czerwca.

Sery dało tylko dwóch wystawców, mianowicie p. Zofja Plewakowa z Wisek (gub. siedlecka) i jeszcze drugi, którego nazwiska katalog nie podaje. Z tego widzimy, iż bardzo mało jeszcze jest gospodyń w kraju osobiście zajmujących się gospodarstwem mlecznem, lecz, że system sprzedaży mleka w nieprzerobionym stanie czyli wydzierżawianie go t. zw. pachciarzom na garnce najwięcej pomiędzy właścicielami obór liczy zwolenników. O ile taka sprzedaż mleka najlepsze przynosi korzyści w gospodarstwach położonych w bezpośredniem sąsiedztwie dużych miast i osad fabrycznych, o tyle mniejsze zapewnia zyski w zwykłych gospodarskich warunkach. Uważamy to za ujemną stronę naszych gospodarstw w ogóle i pragnęlibyśmy aby usiłowania rozszerzenia zakresu produkcyjnej pracy kobiet znalazły dla siebie właściwe w tym kierunku ujście.

Zresztą będziemy jeszcze mieli sposobność powrócenia do tego przedmiotu...

Tutaj tylko zaznaczymy, iż system sprzedaży mleka na garnce pachciarzowi warunkuje poniekąd i wybór hodowanej rasy bydła. Pachciarz wnosi opłatę za każdy garniec mleka; interesem więc właściciela obory jest aby tych garncy było jaknajwięcej, chociażby mleko mniej było w tłuszcz czyli masło bogate. Takie mleko otrzymujemy od krów ras nizinnych pomiędzy któremi rasa holenderska najpierwsze trzyma miejsce odznaczając się bajeczną nieraz wydajnością mleka, nic dziwnego przeto, iż okazy tej rasy spotykamy na wystawie u następujących właścicieli obór:

P. Henryk Unrug z Ryk (gub. siedlecka) przedstawił dwanaście jałówek i dwa buhaje. P. Jan Pruski z Dyblina (gub. Płocka) dał ośm buhaji swojego chowu w wieku od 4-ch miesięcy do jednego roku i 4-ch miesięcy, w cenie od 65 do 170 rs. P. Jan Bersohn z Boglewic (gub. warszawska) ma tutaj dziesięć jałówek i jednego buhaja swojego chowu, w cenie od 80 do 120 rs. P. Stanisław Ciechanowski z Grodźca (gub. piotrkowska) wystawił buhaja rasy ayrshire krzyżowanej z holenderską, cztery krowy, siedm buhajków i trzynaście jałówek rasy holenderskiej. Hr. Katarzyna Platerowa z Hruszniewa (gub. siedlecka) okazała ośmnaście buhajków. Obora w Hruszniewie hoduje przytem i rasę schwytz; tej ostatniej widzimy tu dwie krowy; wszystkie te

Z pola mokotowskiego.

Dzień prześliczny, panie jeszcze piękniejsze, pięć okien „totalizatora" stojących otworem—i czegóż więcej do szczęścia potrzeba?

Konia!

Otóż i on... Boddy Bee pod p. Komierowskim, który wobec wycofania się Bomby pp. Wotowskich sam jeden w krótkim, bardzo krótkim galopie objechał koło i zagarnął nagrodę rs. 150 przez Towarzystwo wspaniałomyślnie wyznaczoną.

Wprawdzie „totalizatorowicze" byli w rozpaczy a sceptycy, których nigdy nigdzie nie braknie, flegmatycznej takiej jeździe solowej, jak po listy na pocztę do miasteczka, odmówili nazwy wyścigu, niemniej przeto fakt został spełniony... Boddy Bee zwyciężył!

Moglibyśmy tu wdzięcznie zastosować klasyczne: *all right*, gdyby nie ta okoliczność, iż frazes ten z większem powodzeniem bywał już aplikowany.

W drugim biegu Towarzystwo było o wiele hojniejsze, nagradzało bowiem zwycięzcę na przestrzeni 1 wiorsty i 255 sążni sumą 500 rs.

Wybiegły po nią rumaki: p. T. Dorożyńskiego Szaman, porucznika Łazarewa Kalkutta, L. Grabowskiego Danseuse, hr. A. Potockiego Mocarz.

Jechali panowie — najcelniejsi na torze naszym jeźdzcy.

Więc na Szamanie St. Wotowski, na drugim koniu porucznik Gorczakow, na Danseuse Al. Wotowski, dłuższy czas nie dysponowany, niegdy tryumfator w wielu śmiałych biegach, wreszcie St. Rzewuski w obronie kolorów hr. A. Potockiego. Bieg więc interesujący.

P. St. Wotowski poprowadził i skończył wdzięcznie gonitwę mając za sobą o długość konia Mocarza a za tym Danseuse i Kalkuttę.

Tak jechano od początku i tak dotarto do celownika.

Byłto pod względem ilości koni najcelniejszy program piątkowego numeru.

Zwycięzcę okryto oklaskami a w chwilę później ozwał się poważny dzwonek, wzywający do gonitwy trzeciej.

To — wielki handicap, nagrody 1,200 rs., 2 wiorsty 133 sążni.

Z pomiędzy koni trzyletnich i starszych wszelkiego pochodzenia o laur nie więdnący nigdy sięgnęły: Victoria T. Dorożyńskiego (jejmość zrodzona z Pretendenta i Dzikiej liczy sobie piątą wiosnę i wcale się tego nie wstydzi, pozwala bowiem publikować datę swego urodzenia, osobliwa niewiasta, drukować czarne na białem), Armbrust *vel* Fusschwach p. Reseneck i Koncept hr. A. Potockiego, nie do wcipny jak zwykle.

Armbrust pod żokiejem o nazwisku Milne, wyrwał się naprzód, Victoria szła za nim, Koncept zostawał w tyle. Już około połowy toru zmieniły się role... Victoria wraz z Konceptem poczęły obsiadać niemiaszka.

I oto Victoria zdobywa czoło, Koncept tuż za nią.

Raz rozpędziwszy się nie daje sobie wydrzeć pierwszeństwa i zręcznie pokierowana przybywa do rozstrzygającego o losie... koni słupa pierwsza, za nią Koncept, trzeci Armbrust.

Zagrzmiały oklaski.

P. Blanc—*pardon*—totalizator rozpoczyna wypłaty, a Duduś, który celem „spróbowania szczęścia" pożyczył do jutra „piątkę" (ma ją oddać z procentem rs. 2) leci do „budy" jak szalony. Dudusiów podobnych zauważyliśmy wczoraj wielu. I Dudusiąt w mundurkach gimnazjalnych też kilku. Prócz sportsmanów „grających", do których wliczyliśmy dawno posłańców i dorożkarzy, przybyli wczoraj nowi sportsmani... chałatowi. I oni też... „próbują szczęścia". Dlaczego nie? „Stawia" właściciel konia (przeciw swemu koniowi) czemużby nie miał „spróbować szczęścia"... pachciarz?

Zostawmy całe to grono w pożądanym dlań spokoju i zastanówmy się komu przypadnie nagroda dam?

Jest koło i cztery na niem przeszkody. Do przebycia ich gotują się: p. Komierowski na Walmerze Jastrzębca, p. Krumpel na swojej Tveed, która we środę wywalczyła sobie nieśmiertelność, p. St. Rzewuski na doświadczonym swoim Horodnie. *By Jove* —ciekawa partja!

P. Rzewuski, niewątpliwie rozważny i pewny siebie jeździec, poprowadził gonitwę, za nim szła Tveed to znów Walmer.

W połowie toru widnem już było, iż Horodno będzie panem placu jakoż tak się stało gdyż o trzy konie wpadł za nim zdyszany Walmer (mężczyzna pełnoletni) a za nim znów Tveed mająca tę wadę, iż po przebyciu przeszkody zwykła się nieco opóźniać (niepotrzebna refleksja).

Tryumfator otrzymał z pięknych rączek hr. N. P. kosztowną paterę a Horodno kilka gąbek mokotowskiej wody, na którą szlachetne zwierze chyba zarobiło.

Kręcąc się przez chwilę w kole zostaliśmy mile uderzeni wcale poprawną polszczyzną spływającą harmonijnie z ustek niewieścich. Co prawda posługiwano się nią do służby lub uwijających się ciągle kwiaciarek. Aleć zawsze to postęp! Winszujemy!

Spokojnie, niemniej wszakże rycersko wywalczył dla się nagrodę klubu myśliwskiego p. St. Wotowski na swojej Bombie.

Z powodu cofnięcia się p. Augustynowicza, przeciwnikiem pana W. był tylko Boddy Bee, dla którego i jedno koło było już teraz zanadto fatygujące.

Namozolił się też sześcioletni biedak, namozolił!

Jesteśmy ku końcowi dnia.

Pozostaje nam tylko zapisać tryumf Syllabusa L. Grabowskiego nad Braid Maid hr. A. Potockiego tryumf zasłużony, gonitwa bowiem była z jego strony prowadzoną znakomicie i dodać, iż na mocy warunku biegu (2 wiorsty, nagrody 1,200 rs.) Syllabus stał się własnością Towarzystwa a w losowaniu dostał się p. Rzewuskiemu.

I... koniec powieści!

***

okazy są przeznaczone na sprzedaż. P. Adam Gliszczyński z Zielonki (gub. warszawska) nadesłał dwie jałowice, dwie krowy i trzy buhaje, oraz jednego buhaja rasy schwytz. Hr. Stanisław Colonna Walewski z Grüben (na Szląsku) zaprodukował cztery jałówki i pięć buhaji swojego chowu, w cenie po 150 do 200 rs. za sztukę.

Aleksandra hr. Jezierskiego z Garbowa (gub. lubelska) okazy należą do produktów krzyżowanych; przedstawione przezeń pięć buhai są wszystkie ¾ krwi holenderskiej w cenie od 135 do 145 rs.

Rasa oldenburska, mniej trudna w wychowie od holenderskiej i łatwiejsza do zaaklimatyzowania u nas, reprezentowaną jest na wystawie przez oborę p. Antoniego Dal Trozzo z Michałowa (gub. warszawska), której okazy, w liczbie pięciu buhai i siedmiu jałówek, świadczą o starannym i umiejętnie prowadzonym chowie.

Piękna rasa Angeln (holsztyńska) gniadej maści, uwidocznioną jest na wystawie przez jednego buhaja i dwie krowy oryginalne oraz pięciu buhai i dwie jałówki swojego chowu z obory p. Daniela Janasza z Płochocina (gub. warszawska), której produkta, tj. mleko dobrze są znane w Warszawie.

Dobra Stara Wieś, znana w kraju jako stacja doświadczalna, prowadzona na wielką skalę w celu wypróbowania rozmaitych kierunków hodowli zwierząt domowych, gdzie przed lat dziesiątkiem istniała zarodowa obora czystej krwi holenderskiej, dała obecnie na wystawę dziesięć buhai i dwie krowy rasy szkockiej, w cenie od 95 do 150 rs.

Rasa angielska krótko roga (shorthorn), odznaczająca się wielką mlecznością zaraz po ocieleniu, a następnie łatwo się tucząca i wydająca, jak wiadomo, najlepsze mięso, mało dotąd w kraju upowszechniona głównie z powodu swojej, że tak powiemy, wyłączności w kierunku mięsnym, rokuje jednak znakomite korzyści w produktach z krzyżowania powstałych, o czem przekonać się można na okazach p. Adama Michalskiego z Borowna (gub. piotrkowska), który przysłał na 10 dni przed wystawą dwie krowy półkrwi, siedm jałówek ¾ krwi i jednego buhaja ¾ krwi, na sprzedaż.

Specjalista w przedmiocie hodowli i gorący zwolennik shorthorn'ów, redaktor i wydawca *Gazety rolniczej* p. Aleksander Trylski, exponował na tegorocznej wystawie buhaja półtorarocznego nazwiskiem „Iron Duke". Przeznaczony on był jako premjum do rozlosowania pomiędzy prenumeratorów. Fortuna tym razem obdarzyła uśmiechem swoim p. Jana Romańskiego w Uladówce (na Podolu).

Rasy górskie celujące, jak wiadomo, dość znaczną mlecznością przy wybornym smaku i bogactwie części tłuszczowych mleka, doczekały się u nas zasłużonej wziętości, mianowicie w okolicach i warunkach dla nich odpowiednich. Z nich wszystkich rasa schwytz oprócz mleczności wydająca woły zdatne do roboty, najwięcej jest upowszechnioną. Okazy tej rasy przedstawili: p. Franciszek Zaborowski z Chronowa (gub. radomska), który dał na wystawę dwa buhaje, p. Jan Koźmian z Wierzchowisk (gub. lubelska), dwa buhaje, dwie krowy i trzy jałówki, p. Wiktor Suski z Goljan (gub. warszawska), 7 buhai i 8 jałowic rasy schwytz i algauskiej. Ta ostatnia musi ustąpić pierwszeństwa poprzedniej, przy pięknych bowiem swoich kształtach, wzrostu jest zbyt małego.

Rasa simmenthal przedstawiona przez okazy p. Władysława Grocholskiego z Tereszek (gub. wołyńska), hodowane w czystej krwi, odświeżanej sprowadzaniem oryginalnych sztuk ze Szwajcarji, zajmuje też niepoślednie miejsce; dwa buhaje po rs. 150, dwa po 120 i jałówki tejże ceny, każą wnosić, iż właściciel jest mocno przekonany o zaletach swojej obory. P. Lucjan Karwat z Barkowa demonstrował rasę Bern-Simmenthal w pięciu okazach. Z tych dwie krowy nie do sprzedania, dwie zaś jałówki i buhaja na sprzedaż, również za cenę dosyć wysoką, bo po 150 rubli za sztukę.

Piękne okazy rasy Montafun są własnością p. Tytusa Dembowskiego z Nacpolska (gub. płocka). Widzimy tu sześć buhai, trzy jałówki i dwie krowy wszystkie na sprzedaż. Woły robocze, bliźnięta, własnego chowu dał p. Paweł Styczek z Imielina (gub. warszawska). P. Juljusz Rucz z Faszczyc ma na wystawie cztery woły opasowe, rasy krajowej, skupowane na jarmarkach. Woły te jedzą na wystawie kukurydzę koński ząb, dołowaną sposobem Goffart'a. Widzimy tu także rysunki objaśniające sposób przygotowywania tej wybornej paszy, który również byłby wyśmienity, gdyby... nie był tak kosztowny.

Firma wreszcie Chmielewski i Ska zajmująca się sprowadzaniem oryginalnych sztuk rozpłodowych z zagranicy, wystawił buhaja schwytz, swojego chowu za rs. 300, jałówkę holenderską swojego chowu za rs. 250 i buhaja shorthorn'a importowanego za rs. 190.

Stanisław Rewieński.

Dzień wczorajszy był również dla wystawy pomyślnym.

Pogodę mieliśmy prześliczną, jakiej dawniejsze wystawy nie pamiętają.

Bohaterami dnia byli synowie Wulkana, na środku bowiem toru odbył się zapowiedziany konkurs kucia koni.

Na wezwanie stawiło się mężów z młotami... dziesięciu.

W tej liczbie było pięciu pracowników w warsztatach kolei konnej, trzech majstrów z miasta i jeden kowal wojskowy.

Oprócz praktycznej próby podkucia koni, komisja konkursowa żądała odpowiedzi na podobne pytania, tak, iż każdy przystępujący do konkursu musiał teoretycznie wyłożyć swoją sztukę.

Następnie w pawilonie sędziów bez przerwy odbywały się sesje delegacji sądzących.

Lista przyznanych nagród ma być dzisiaj ogłoszoną.

Tu dodać winniśmy, iż w liście sędziów, podanej w katalogu wystawy, zaszła pomyłka, gdyż pp. Alfred Grodzki, Władysław Kiślański, Stanisław Rewieński, Wacław Wernicki i Jan Zbijewski, zapisani jako sędziowie konkursu nabiałowego są w istocie sędziami działu przedmiotów związek z pracą i chowem koni mających, zaś pp. Ludwik Bogucki, Seweryn Borkiewicz, Michał Chłapowski, Gustaw Findeisen, Bernard Handtke, Kaol Henneberg, Alfons Jełowicki, Adam Michalski, Napolen Mihcer, dr Antoni Sempołowski i Stanisław Trębicki, są sędziami działu nabiałowego.

Sprzedaż na wystawie idzie raźno.

Powodzenie w sprzedaży mają działy: bydła, owiec i drobiu, w tych bowiem działach połowa okazów sprzedażnych znalazła nabywców

Z bardzo drobnego inwentarza spotykamy przysłaną w ostatniej chwili klatkę z królikami zaliczonemi do działu drobiu i pudełko z bielutkiemi... myszkami.

Te ostatnie chyba są poza konkursem...

W południe zwiedzających było nadspodziewanie wielu.

Po wyścigach, około godziny 7-ej, na plac ściągnęły tysiączne tłumy.

W łożach zasiadły panie przeważnie francuski, a chodnik przed trybunami zapełnił się wytworną publicznością.

Rozpoczęły się konkursa.

Po wyprowadzeniu koni, wyjechał na tor sznur powozów.

Na tem jednak zakończył się popis, do gonitwy bowiem pary koni kłusem w zaprzęgu stanął nieznany kabrjolet i bryczka.

Kabrjolet wyszedł zwycięsko.

Do następnego biegu stanęły dwa jednokonne wózki pp. Manzla i Konrada Wodzińskiego.

Siwosz p. Manzla zdystansował konia p. Wodzińskiego.

Ciekawym był wyścig kuców.

Zgłosiły się doń cztery kuce, z których dwa hr. Grabowskich, pozostałe zaś dwa p. Konrada Wodzińskiego.

Po trzykrotnem objechaniu toru, dobiegły głowa w głowę dwa kuce p. Wodzińskiego, na których jechali stajenny p. Umienieckiego i jeden z małoletnich artystów cyrku.

Nagrodę (po zegarku srebrnym) obu jeźdzcom, liczącym zaledwie po lat dziesięć, natychmiast udzielono.

Do jazdy z przeszkodami ludzi stajennych stawił się tylko dżokej p. Umienieckiego, zaś do wyścigu płaskiego dla panów... zabrakło amatorów.

Około godziny 9-tej publiczność poczęła opuszczać plac wystawy.

O zachodzie słońca zapałono trzy lampy elektryczne łukowe w pawilonie p. Abakanowicza i spółki.

Próba ta zakończyła program dnia.

Dziś od godziny 10-tej do 11-tej w południe odbędzie się pierwsza licytacja na konie.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż przepis prawa z r. 1882, według którego małoletni robotnicy mogą pracować w fabrykach najwyżej 8 godzin dziennie i do tego nie dłużej nad 4 godziny z rzędu, wywołał mnóstwo reklamacyj ze strony fabrykantów, przytaczających, iż ze względu na 12-godzinny dzień roboczy musieliby urządzać trzy zmiany robotników; wobec tego ministerjum poleciło zmienić przepis początkowy w ten sposób, iż fabrykanci otrzymali prawo zatrudnień małoletnich przez 6 godzin z rzędu.

= Ministerjum spraw wewnętrznych wyjednało pozwolenie na otwarcie w Kijowie w jesieni r. b. zjazdu przedstawicieli przytułków wychowawczo-poprawczych i kolonij rolniczych celem roztrząśnięcia kwestyj dotyczących działalności tego rodzaju instytucyj.

= Według dzienników petersburskich, w sferach rządowych powstać miał projekt przeniesienia zarządu gubernjalnego z Kamieńca Podolskiego do Winnicy.

= *Praw. wiest.* ogłasza nominację sędziego śledczego Kreczetowicza z powiatu kowieńskiego na sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi w obrębie sądu okręgowego kaliskiego.

= Według nowych przepisów bibljoteka publiczna przy uniwersytecie tutejszym otwartą jest co dziennie, z wyjątkiem świąt, od godziny 9-ej rano do 3-ej popołudniu.

= JE. ks. arcypasterz odbędzie w dniu jutrzejszym kanoniczną wizytę w kościele parafjalnym św. Antoniego i udzieli Sakramentu bierzmowania.

= Bawią obecnie w Warszawie ks. Antoniestwo Radziwiłłowie.

= Z Towarzystwa kredytowego.

W dopełnieniu podanej wczoraj wiadomości o rozpoczęciu się obrad zebrania ogólnego połączonych władz Towarzystwa w celu roztrząśnięcia projektu instrukcji dla delegatów taksowych Towarzystwa, nadmieniamy, iż zebraniu przewodniczy prezes komitetu p. Aleksander Ostrowski przy współdziale prezesa dyrekcji głównej r. t. br. Mengdena.

W zebraniu uczestniczy 44-ch radców komitetu, dyrekcji głównej wraz z prezesami dyrekcji szczegółowych.

Niestawiło się więc z różnych przyczyn osób 6.

Protokuły obrad prowadzi p. Ignacy Górski, pomocnik naczelnika wydziału służby ogólnej dyrekcji głównej.

Delegację, która zajmowała się wygotowaniem obecnie roztrząsanego projektu składali: radca komitetu Adam Goltz, radcy dyrekcji głównej Felicjan Sokołowski, J. K. Plebański i Mścisław Godlewski oraz radca prawny Towarzystwa Henryk Bykowski.

= Z Muzeum pszczelniczego.

W dniu jutrzejszym, jak już wspominaliśmy, odbędzie się ogólne zebranie członków Muzeum.

Z tego powodu od godziny 11-ej do 6-ej popołudniu wejście dla publiczności pragnącej zwiedzić Muzeum zostaje wstrzymane, jak również i wykład pszczelnictwa odłożono do następnej niedzieli.

= Wyścigi.

Czwarte letnie wyścigi odbędą się w dniu jutrzejszym.

Program zapowiada pięć gonitw z nagrodami następującemi:

nagroda Towarzystwa (*produce staches*) rs. 500, bieg 2 wiorsty;

nagroda Cesarska rs. 4,000 dla 3-letnich i starszych koni, bieg 4 wiorsty, jeżeli do startu stanie mniej niż 3 konie, nagroda rozegraną nie będzie;

nagroda głównego zarządu stad rządowych (łazienkowska) rs. 800, bieg 1½ wiorsty;

nagroda Towarzystwa (wilanowska *steeple chase*) rs. 500, bieg 3 wiorsty 12 przeszkód;

nagroda „totalizatora" (*steeple chase*) rs. 150, dla koni, które nie wygrały dotąd żadnych nagród, bieg raz w koło, 6 przeszkód.

O nagrodę „*produce staches*", do której mianowanie zostało zamknięte dnia 20-go grudnia r. 1880-go, ubiegać się będą konie: pp. Mysyrowicza, L. Kronenberga, W. Wodzińskiego, J. Dobrogosta, hr. A. Potockiego, L. Grabowskiego, o nagrodę zaś „łazienkowską" konie meldowane w dniu 31-ym grudnia r. 1883-go: Thesi i Marietta (L. Kronenberga), Malutka i Obrut (Wodzińskiego), Chobod, La Puebla (Dorożyńskiego), Miss Nelson i Rhea (Dobrogosta; Nija (Stojowskiego), Meteor i Fryga (Mysyrowicza), Severe (Grabowskiego) i Braid Maid (Potockiego).

= Na „Przytulisko".

W dolinie Szwajcarskiej odbędzie się w dniu dzisiejszym loterja fantowa na rzecz „Przytuliska".

Zabawa urozmaiconą być ma pochodem arabów na wielbłądach, walką arabów z anglikami i t. p.

Loterję fantową składa 6,000 numerów, z których 2,000 wygrywa.

Poncty więc nie braknie...

= Obłąkani.

Brak odpowiedniego miejsca dla chorych na umyśle wobec nieustannego zapełnienia szpitali Dzieciątka Jezus i Jana Bożego nieustannie uczuwać się daje.

Z tego powodu i projektowana budowa szpitala w Tworkach jest kwestją bardzo naglącą.

Nieszczęśliwych chorych pozbawionych opieki, snuje się mnóstwo po mieście a niektórzy z nich mogą być niebezpiecznymi dla przechodniów gromadząc przytem całe szeregi gapiów, wyśmiewających się i drwiących z ich dziwactw.

Obecny czas upałów jeszcze bardziej wpływa na stan nerwowy tych nieszczęśliwych.

Przez dwa dni ubiegłe spotkaliśmy aż trzech obłąkanych...

Jeden z nich na placu Saskim wygłaszał jakąś prelekcję otoczony szerokiem kołem słuchaczy.

W ogrodzie Saskim siedział na ławce niemłody już człowiek, który nieprzyzwoitemi słowy lżył przechodzące damy.

Działo się to wczoraj po sumie, w którym to czasie ogród przepełniony jest publicznością.

Wreszcie na Senatorskiej biegła jakaś izraelitka z rozczochraną głową, wykrzykując niezrozumiałe wyrazy i potrącając przechodniów.

W imię przeto tych nieszczęśliwych chorych oraz spokoju publicznego podnosimy głos za przyśpieszeniem budowy projektowanego szpitala.

= Nieletni.

Wbrew przepisom niedozwalającym wynajmowania łodzi nieletnim wyrostkom, czterej uczniowie gimnazjalni puścili się wczoraj na Wisłę.

Skutkiem nieumiejętności pływania, wszyscy czterej wpadli do wody.

Na szczęście zdołano ich wyratować.

Właściciel za wynajęcie łodzi wyrostkom został pociągnięty do odpowiedzialności.

= Dwa dni Kocza.

Dzielny Kocz okrywa się coraz większą chwałą. W ciągu dwóch dni zdołał on wyratować aż siedm ofiar z nurtów Wisły.

Było to w różnych godzinach dnia, na przestrzeni pomiędzy dwoma mostami.

Oto długa lista uratowanych osób:

Tomasz Drzewko i Jan Karnicki, terminatorzy stolarscy, Piotr Cedrowski, szewc, Paweł Berkowski i Aleksander Niewiadomski, terminatorzy tapicerscy, Andrzej Rutkowski, piekarz, wreszcie Karol Szczepański, tapicer.

Wszyscy ci nieostrożni śmiałkowie puszczali się na środek Wisły i tonęli natrafiwszy na głębię.

Kocz dla lekkomyślnych stał się prawdziwą Opatrznością!...

= Kradzieże.

Ostrzeżenia przed złodziejami w wagonach tramwajowych niewiele pomagają.

Znowu w dniu wczorajszym panu G., powracającemu tramwajem z wystawy, wyciągnięto pugilares zawierający 380 rs. w gotówce i różne notatki.

Na Pięknej służąca Julja K. okradła swoich chlebodawców, zabrawszy różne klejnoty i srebra stołowe wartości kilkuset rs.

Złodziejkę ujęto za rogatkami mokotowskiemi, w chwili gdy chciała łup swój spieniężyć.

Poszkodowani odzyskali swoją stratę w całości.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w litografji pod nr 23 na Królewskiej robotnica Florentyna M. nieostrożnie zbliżywszy się do maszyny będącej w ruchu uległa zgruchotaniu ręki.

Nieprzytomną odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Dwa podrzucenia.

Na polu mokotowskiem w arenie wyścigowej znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka tygodni życia.

Na schodach domu nr 16 na Starem-Mieście podniesiono nowonarodzoną dziewczynkę.

Obie dzieciny odesłano do Dzieciątka Jezus.

= Tajemnicze zwłoki.

W dniu wczorajszym naprzeciwko Bugaju Wisła wyrzuciła zwłoki młodego człowieka lat około 19-tu.

Denat owinięty był rzemieniem, od którego szła długa linka.

= Zbrodnia.

Na Pradze do szynku utrzymywanego przez Marjannę G. wszedł znany złodziej pobytowy Juljan Pietrzykowski, żądając napitku na kredyt.

Kiedy szynkarka odmówiła, a na czynione pogróżki ze swojej strony zagroziła wezwaniem policji, Pietrzykowski przewrócił ją na ziemię i począł kopać nogami w tak okropny sposób, iż nieszczęśliwa kobieta po odwiezieniu do szpitala niebawem zmarła.

Zbrodniarza ujęto.

NEKROLOGJA.

† W niedzielę 15 czerwca jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Heleny ze Sztejników **Prauss** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** w kościele powązkowskim, na które się krewnych i znajomych zaprasza. —1957—

† W dniu 16 czerwca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa za dusze ś. p. Joanny i Juljana **Czaban**, a to z legatu przez Juljana Czaban uczynionego, o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —710—

† Za liczne odprowadzenie zwłok moich córek w dniu 25 lutego 1884 roku Eleonory **W.** i w dniu 11 czerwca t. r. Izabeli **R.** składają wam dzięki ukochani krewni, przyjaciele i znajomi, z głębi serc wdzięcznych podeszła matka, zięć i córki zmarłych. Tobie zaś szanowny superintendencie Manitius niech Bóg błogosławi za słowa pociechy i pokoju, któremi wzmocniłeś skołatanego ducha matki, męża i córek.

—1942— **Teresa Szysler.**

† Wszystkim osobom, które raczyły towarzyszyć w dniu 9 b. m. smutnemu obrzędowi odprowadzenia zwłok męża mego ś. p. Marcelego **Kloss** na miejsce wiecznego spoczynku składa serdeczne Bóg zapłać w smutku pozostała żona

—1944— **Kornelja Kloss.**

† Wszystkim osobom, które raczyły odprowadzić na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. męża mojego Mikołaja **Sawin**, składam serdeczne podziękowanie.

—1940— **Leopoldyna Sawin.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Poznań 13-go czerwca.

Władza policyjna zezwoliła wskutek przedstawienia tutejszej kapituły archikatedralnej na wzniesienie w 300-letnią rocznicę zgonu Jana Kochanowskiego (tytularnego proboszcza kapituły poznańskiej), pomnika na cześć jego. Pomnik stanie na placu przed katedrą. Uroczystość położenia kamienia węgielnego odbędzie się w dniu 24-ym czerwca, po odprawieniu nabożeństwa w kościele archikatedralnym.

Wiedeń 13-go czerwca.

Dzienniki poświęcają obszerne uwagi procesowi Stellmachera i stwierdzają, że niebezpieczeństwo grożące ze strony anarchistów, groźniejszem jest, aniżeli roboty nihilistów i fenjan. Oni bowiem z całą bezwzględnością i okrucieństwem napadają na osoby prywatne i zupełnie niewinne.

Berlin 13 go czerwca.

Sesja parlamentu niemieckiego potrwa jeszcze kilka tygodni, ponieważ oprócz wystawy o zabezpieczeniu robotników od kalectwa przyjdą pod obrady: ustawa o stowarzyszeniach akcyjnych, o emeryturach, o subwencjach dla zamorskiej komunikacji parostatkowej, o podatku od interesów giełdowych (*geschäftssteuer*), o podatku od cukru, a wreszcie nowella o taryfach cłowych.

Berlin 13-go czerwca.

Okazuje się ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich stronnictw, że organizacja pruskiej rady stanu już ostatecznie dokonana, nie tylko nie jest zapowiedzianem „zdrobnieniem" (*Verkleinerung*) księcia Bismarka, ale stanowi krok konsekwentny w kierunku wzmocnienia władzy centralnej, sprowadzenia parlamentaryzmu do pozoru i formy, usunięcia nawet cienia odpowiedzialności ministrów. Kanclerz będzie zastępcą honorowego prezesa rady stanu (następcy tronu), ministrowie zaś prostymi urzędnikami, czyli sekretarzami stanu, których usunięcie, niezależne zupełnie od sejmu, nie może stać się odtąd powodem ani przedmiotem przesileń. Parlament zejdzie do roli ciała doradczego; opozycja jego może przewlekać i utrudniać akcję rządu, ale na jego skład i kierunek wpływać nie będzie. Tym sposobem nowy ten krok księcia Bismarka ma wszelkie cechy zamachu stanu.

Berlin 13-go czerwca.

Z powodu ukończenia wojny w Tonkinie zostaną przetrzymane w Swinemünde dwie nowe chińskie fregaty pancerne przez marynarkę niemiecką do Chin odstawione.

Londyn 13-go czerwca.

Lord Fitzmauritze w izbie gmin odpowiadając na zwróconą doń interpelację, odmówił udzielenia jakichkolwiek wiadomości o aneksji przez Rosję Starego Seraksu i o ruchu postępowym rosjan w kierunku granicy afgańskiej, powołując się na to, iż z Rosją jeszcze toczą się układy w kwestji granicy Afganistanu.

Londyn 13-go czerwca.

Układ angielsko-portugalski o podział panowania nad rzeką Kongo nie będzie przedłożonym parlamentowi do zatwierdzenia. Lord Granville zawezwał rząd portugalski, aby przeprowadził wpierw odpowiednie rokowania z mocarstwami.

Londyn 13-go czerwca.

Plany kolei indyjskiej do Kandaharu są już wypracowane. Koszta obliczone są na dwa miljony funtów szterlingów. Otwarcie nastąpi w zimie roku 1885-go. Quettach zostanie zamienione w obóz ufortyfikowany, panujący nad wszystkiemi drogami z Heratu.

Londyn 13-go czerwca.

Kongres stowarzyszeń angielskich w Derby wykazał stan tychże następujący: w Anglji i Walji istnieje stowarzyszeń 1053, liczących 573,000 członków; obrót roczny wynosi 23 miljony; kapitał akcyjny 7 miljonów. W Szkocji liczą 282 stowarzyszeń, 87,000 członków; w Irlandji tylko jedenaście. Razem 1346.

Petersburg 13-go czerwca.

W Zbiorze praw opublikowane zostały wykazy fabryk i rękodzielni, oraz zakładów przem., w których zamierzono dopuścić pewne wyłączenia z pod przepisów prawa o pracy małoletnich z dnia 1-go czerwca (s. s.) r. 1882-go.

Charków 13 go czerwca.

Otwartym został jarmark doroczny wełniany. Dostawiono do 200 tysięcy pudów wełny.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13 go czerwca godz. 6 m. 10.

Rozeszły się już wczoraj na giełdzie pogłoski, jakoby rząd zrzekał się myśli podatku przemysłowego obstając jednak przy podatku giełdowym. Dziś jeszcze więcej zapewniano o tem — co niezbyt dobrze wpływało na giełdę. Dalej zapewniają, że projekt przejęcia na własność rządu niektórych kolei żelaznych powraca znów na porządek dzienny. W tym stanie rzeczy wartości spekulacyjne mocno się trzymały i nawet zwyżki kursowe osiągnęły, również lepiej wartości kolejowe. Rosyjskie dosyć dobrze — również ruble. Z rent obcych węgierska i włoska wyżej. Przy zamknięciu czynności giełdowych usposobienie słabsze. Żyto w obu terminach znacznie niżej.

Berlin 13 go czerwca, godzina 5 m. 5 wiecz. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	205.2[illegible]
Weksle na Warszawę	205.60
Weksle na Petersburg krótkoterminowa	204.90
Weksle na Petersburg długoterminowa	202.90
Bilety banku ros. na dostawę	205.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	58.90
Akcje kredytowe.	519.—
Listy zastawne serja I-sza.	61.60
Weksle na Londyn krót.	20.45[5]
„ „ długot..	20.34[5]
Żyto z dostawą na jesień.	145.25
Żyto na wiosnę	144.50

Petersburg 13 go czerwca, god. 7 wieczorem (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$24^{3}/_{16}$	$^{5}/_{16}$.
Pożyczka premjowa I-ej em. .	$220^{1}/_{4}$.	
„ „ II-ej em. .	$209^{1}/_{4}$.	
Półimperjały	8.16.	

Wiadomości z Berlina, jak widzimy, są dosyć korzystne. Zaniepokoić tylko może osłabienie usposobienia ku końcowi czynności giełdowych, które pozwala przewidywać obniżkę a przynajmniej dążność do obniżki kursów rubli w dniu dzisiejszym. Podwyżkę kursu, jak widzieliśmy, giełda nasza już w części wyzyskała, tembardziej, że znajdowała poparcie w zakupach rubli czyli sprzedażach wartości obcych na potrzeby jarmarczne. O ile takowe zaspokojone jeszcze nie zostały prawdopodobnie i dziś sprzedaż owa trwać będzie dalej, co może choć w części powstrzymać podwyżkę, jakąby spowodować mogły nieco słabsze szacowania poranne. Kursa środowe były: 205.40, 205.25, 517, 146.75, 146.50.

J. Wł.

Gdańsk 12-go czerwca 1884-go roku.

Pszenica	cena najwyższa	8.65
„	„ regulacyjna bieżąca	7.92
„	„ na dostawę wiosenną	7.70
Żyto	cena najwyższa za polskie .	6.09
„	„ regulacyjna	6.26
„	„ na dostawę wiosenną .	6.20
Jęczmień	browarny	—.—
„	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	—.—

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 13-go czerwca 1884 roku.

Targ dzisiejszy na placu Witkowskiego zaliczać można do wyjątkowo słabych.

Pustka była na placu zupełna. Zwykle w piątki dowozy bywają mniejsze niż w inne dni tygodnia, tembardziej zaś dzisiaj po święcie.

Zwykle bowiem na piątek zwiększają się dowozy osią przez włościan i obywateli podwarszawskich, które dziś zawiodły właśnie z powodu wczorajszej uroczystości.

Ogółem znajdowało się na targu około 300 korcy pszenicy i 150 żyta, których znowu nie było komu ofiarować kupców było bowiem bardzo mało.

Pomimo to wszystko ceny były bardzo nizkie i niższe niż w tygodniu ostatnim.

Jedna partja pszenicy średniej osiągnęła 7.80—innych niesprzedano.

Żyto średnie 5.70—lepsze 6.15. Z próbek dobre 6.35 osiągnęło.

Owies drogi bardzo. Ilości niewielkie razem 100 korcy, za które 3.60 do 4.20 w drobnych ilościach płacono.

Siana i słomy dowóz nieobfity. Ceny dobrze się trzymały.

Pud siana 35 do 40, wyborowego do 50, pud słomy 28—33 kop. płacono.

J. Wł.

Jarmark na wełnę.

II.

Wiadomości dalsze z jarmarku poznańskiego— które podaliśmy we wczorajszym popołudniowym numerze — okazały się mniej nieco pomyślnemi niż poprzednie.

Po dokonaniu zakupów wełny najlepszych gatunków ruch targowy, z początku mocno ożywiony, zmniejszył się bardzo znacznie i pewna ilość wełny gorszych gatunków została niesprzedaną.

Na jarmarku poznańskim zjazd kupców był bardzo liczny. Przybyli nawet fabrykanci i kupcy z dalszych stron i zaopatrywali się w towar dosyć obficie.

Ciekawą teraz będzie rzeczą jaki przebieg mieć będzie jarmark w Toruniu, bezpośrednio poprzedzający jarmark warszawski.

U nas wczoraj popołudniu ruch na placu jarmarcznym ożywił się nieco. Dowozy zwiększyły się znacznie, choć zeszłorocznym z odpowiedniego dnia nie dorównały.

Zważono na wagach bankowych przez cały dzień wczorajszy 4,736 p. 2 f., na wagach miejskich zaś: I-ej—333 p. 24 f., II ej—121 p. 12 f., III-ej—55 p. 6 f. — ogółem 510 p. 2 f., czyli razem 5,246 p. 4 f.

Pojawili się też już na targu niektórzy kupcy zagraniczni, w szczególności z Wrocławia i Białegostoku, że wyliczymy tu niektórych, a mianowicie pp. Jul. Haber, H. Freunda i Hentschla z Wrocławia oraz pp. Ch. B. Sackheim i Markusa A. S. Gordon z Białegostoku.

Do tranzakcyj jednak żadnych dotąd jeszcze nie przyszło, a nawet rozpocząć ich nie zdołano.

Dalsze partje dowieziono: p. Kazimierz Hordliczko z Rogoźnik 26 p. 14 f., p. Suffczyński z Ospy 26 p. 23 f., dom. Chełmo Sasko 189 p., dom. Przyłęk Szlachecki 106 p., p. Al. Ostrowski z Maluszyna 377 p., z okolic Rawy około 240 p., p. Czarnomski z Dubidz 58 p. 37 f., p. Łoskowski z Gostomia i Nowego Miasta 137 p. 27 f., p. Wolff z Regnowa 163 p. 20 f., p. Siedliski z Żdżar 34 p., dom. Krobów 45 p., p. Zdrojewski z Zalesia 37 p., Wierzbicki z Chojeckiej Woli 120 p., Kijewski z Błędowa 54 p. 31 f., p. Daszewski z Grabego 52 p. 21 f., ks. Marja Lubomirska z Małej Wsi 61 p. 22 f., p. Zieliński z Turowia 92 p. 13 f., p. Jan Bersohn z Prac Małych 21 p. 27 f., tenże z Boglewic 70 p. 4 f., p. Kobylański z Ossowca 50 p., p. Górski z Kozietuł 80 p. 20 f., p. Kunkel z Kanie 30 p., nom. Odrzywołek 109 p. 34 f., p. Szwajcer z Rzeczycy 91 p., p. Grobicki z Borowego 37 p. 28 f., p. Daszewski z Szwejków 33 p., p. Makomaski z Trębaczewa 69 p. 17 f., p. Broniewski z Borowego 50 p., p. Janowski z Zaborówka 40 p. hr. Przezdziecka 48 p.

J. Wł.

Więcej szczegółowe sprawozdanie z pierwszego dnia poznańskiego jarmarku wełnianego brzmi jak następuje:

Poznań 12 go czerwca. — Jeszcze wczoraj wieczorem rozwinął się ruch znacznie, — wielu nadreńskich kupców, jako też berlińskich i wrocławskich znaczniejszych spekulantów i krajowych fabrykantów, z całą energją do kupna się zabrało. Zakupiono znaczne ilości pięknej wełny na sukna z znanych dominjów pochodzącej, bez oględzin i to po cenach o 2—4 talarów wyższych, jak roku przeszłego — fabrykanci z Łużyc zakupili kilka partyj lepszej wełny na materje, po cenach o 2 talary wyższych od zeszłorocznych. Dzisiaj rano, jako w dniu otwarcia urzędowego targu, sytuacja bardzo się ożywiła, i to zaraz zrana o godzinie 6 ej. Kupców była znaczna ilość na targu, pomiędzy niemi kilku z Francji — po największej części, tak jak wczoraj, tylko lepszą wełną na sukna pochodzącą z księstwa kupowano, płacąc chętnie wyższe ceny, w niektórych razach płacono wełnę tego gatunku wybornie mytą 5 do 6 tal. za centnar więcej niż roku przeszłego. Za lepszą wełnę na materje, którą po największej części fabrykanci z Łużyc i Saksonji kupowali, płacono początkowo 2 talary więcej, a w końcu ceny zeszłoroczne. Około w pół do 11-tej przed południem te gatunki zupełnie rozkupiono. Z dowiezionej za otwarty targ wełny 22,000 centnarów, pozostała $1/3$ niesprzedana, ilość ta składa się z wełny na materje gorszego gatunku, jako też z wełny włościańskiej i nie mytej, ostatniej wcale nie kupowano. Po południu sytuacja się pogorszyła, zapanowała zupełna stagnacja, pomimo, że właściciele byli skłonni do sprzedania wełny po cenach niższych. Ten stan rzeczy trwa dotąd (godzina 6 ta po południu). Z trudnością udało się ledwo kilka małych partyj po cenach o 3—5 talarów niższych od cen zeszłorocznych sprzedać — po największej części kupcom zamiejscowym. Na jutro pozostanie przynajmniej 5,000 centnarów wełny niesprzedanej, a sądząc po obecnem położeniu na targu spodziewać się można, że i jutro wiele z tego nie ubędzie.

TABELA WYGRANYCH

w trzecim dniu ciągnienia 5-ej klasy 142-ej Loterji klasycznej

dnia 13-go czerwca 1884 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Rs. 75000 Nr 12652 — **Rs. 4000** Nr 10071 — Po **Rs. 2000** NN-ra 3669 21399 — Po **Rs. 1000** NN-ra 5383 19534 19633 21336 21963 — Po **Rs. 400** NN-ra 1776 4848 9562 10320 10524 13707 16845 19887 20365 21004 — Po **Rs. 200** NN-ra 23 590 6147 6344 10612 13361 13397 14162 15398 16083 16348 18028 18695 19425 19963 — Po **Rs. 100** NN-ra 1212 2629 2747 5383 6628 7646 8495 10893 10948 12686 13614 13882 14609 14955 16372 16650 18668 18826 19242 19346 20847 21007.

Następujące numera wygrały po rs. 80:

17	2236	3896	6107	8269	10352	12280	14819	17373	19083	21294
29	37	3910	23	8305	10430	12334	23	86	19169	21438
49	38	13	83	31	75	73	39	94	97	62
87	54	64	6269	38	10548	74	46	99	19213	97
126	69	4030	6342	77	60	92	48	17410	83	21514
51	86	79	74	8504	89	12401	15946	86	88	47
227	2307	4155	6569	35	10638	46	50	17520	19324	87
45	32	4202	6610	58	10730	82	97	40	55	21614
88	67	13	95	82	98	12503	15109	57	19498	32
354	90	28	96	8602	10816	25	29	17634	19628	53
71	96	81	98	81	34	91	35	78	93	89
85	2420	4343	99	92	45	12712	85	17781	19726	21712
428	54	52	6855	8143	74	36	15279	17800	61	21804
34	98	4454	77	62	90	94	15321	10	77	17
532	2501	80	86	73	91	95	53	49	19811	68
40	22	4500	90	8809	11031	12852	70	69	21	84
62	28	63	6917	65	59	81	96	17916	70	90
75	29	75	42	87	71	12912	15490	44	85	95
83	41	4613	59	9025	72	43	15524	53	19922	21900
639	54	52	91	48	93	87	32	70	43	4
56	72	76	93	60	11100	13013	15690	80	20009	49
70	86	4713	7010	73	8	32	15843	18053	41	85
711	2663	48	31	79	69	77	69	56	72	22023
82	2715	4910	67	88	11202	13100	15902	84	20175	25
91	22	5009	78	9176	17	39	59	94	20209	34
851	46	10	90	9200	23	67	88	18103	14	96
923	99	27	99	6	30	13216	92	39	84	99
67	2822	29	7142	45	35	65	16066	69	20350	24148
72	97	30	7207	54	48	13359	96	74	20428	22201
1018	2905	49	76	86	11316	13407	16115	78	29	18
51	22	75	7330	94	29	19	50	18238	81	68
1133	3004	5134	56	98	11426	41	90	54	20504	22313
58	57	5205	64	9310	35	13572	16214	74	43	43
1233	3101	47	7413	32	48	76	42	91	66	72
37	5	5309	7507	9437	83	87	16402	18301	20601	22451
71	7	38	11	44	99	13604	53	38	17	64
88	21	74	13	69	11514	13777	57	89	36	22600
98	3220	5402	95	95	49	80	89	18484	53	6
1329	43	20	7625	9525	11600	83	95	18505	20789	57
31	65	24	57	40	6	94	16534	19	20818	71
87	70	5545	80	53	27	13836	60	57	39	22732
1423	3326	81	98	9654	42	13904	79	69	54	48
75	27	5605	7761	9734	49	57	16642	98	20900	79
1501	29	24	63	90	86	99	75	18612	15	22804
35	59	5725	73	9850	11700	14106	16733	18745	28	22930
63	72	68	7836	63	5	83	38	49	36	75
96	3494	5800	74	94	15	84	54	56	45	23074
1603	3519	19	92	98	34	14252	70	80	77	95
48	42	68	7907	9928	11886	80	16816	18807	97	23179
67	89	73	8009	69	97	14318	21	75	21023	23243
1713	91	80	26	10034	11914	14461	47	91	21139	23361
18	3614	5917	95	97	31	92	16910	18911	52	23430
73	70	54	8101	10134	53	95	82	20	60	51
75	78	82	2	39	77	14522	17003	42	71	
1824	3712	6002	6	53	12045	14606	28	43	74	
1904	33	54	62	88	82	20	37	55	21209	
2010	96	79	97	96	12212	38	17167	90	24	
2148	3808	81	8203	10225	14	14746	17206	19020	45	
49	86	95	29	10317	44	53	91	27	87	

Rozkład jazdy na drogach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzi godziny	minuty	Przychodzi godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po po
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	54 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	50 wiecz.	10	43 rano
Osobowy	9	20 rano	8	17 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	— po poł.	9	18 rano

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 zrana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałku) o godzinie 5 zrana. — Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godzinie 7 z rana. — UWAGA. Bilety spacerowe do spotkania statku idącego z Płocka po rs. 1 od osoby.

— **Statek „Zefir"** kursuje, utrzymując stałą komunikację pomiędzy Nowo-Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem. Odpływa z Nowej-Aleksandrji: w niedziele, wtorki i czwartki, o godzinie 5-ej zrana; z Sandomierza zaś z powrotem: w poniedziałki, środy i piątki, o godzinie 7-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 2 (14) Іюня 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner